



DOSTĘPNOŚĆ STRON INTERNETOWYCH – FAKTY CZY MITY?

Szacuje się, iż w Polsce ponad 3000 instytucji publicznych posiada strony internetowe. Do tej liczby należy dodać dziesiątki tysięcy podmiotów realizujących zadania publiczne. Zgodnie z przepisami prawa polskiego, informacje zamieszczone na tych stronach powinny być przedstawione w dostępnej formie. Niestety, dla wielu osób dostęp do elektronicznej informacji publicznej jest nadal utrudniony.

Już w 2006 r., podczas konferencji ministrów krajów Unii Europejskiej – „ICT for an inclusive society”, przedstawiony został raport stwierdzający, że tylko 3% publicznych stron internetowych spełnia minimalne wymogi dostępności. Na pomoc osobom wykluczonym, chcącym wyegzekwować prawo do informacji, przychodzić przepisy.

REGULACJE PRAWNE

W myśl Ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej każda informacja publiczna podlega powszechnemu udostępnieniu. Ustawodawca podkreślił, iż wszyscy obywatele państwa polskiego oraz osoby znajdujące się

w jurysdykcji naszego kraju mają mieć zapewniony dostęp do informacji publicznej. W rozumieniu art. 32 § 1 Konstytucji RP, prawo to przysługuje każdemu, niezależnie od jego wieku, rasy, płci czy niepełnosprawności. Ponadto, zapis znajdujący się w art. 18 Ustawy z dn. 17 lutego 2005 r. o informatyzacji podmiotów realizujących zadania publiczne podkreśla, iż informacja publiczna musi być rozpowszechniona w sposób dostępny dla osób niepełnosprawnych.

DOSTĘPNOŚĆ MYLNIE POJMOWANA

Niestety, pomimo tak precyzyjnych regulacji oraz deklaracji, jakie padły na forum międzynarodowym, na przestrzeni minionych pięciu lat poziom dostępności publicznych stron internetowych poprawił się w niewielkim stopniu. Instytucje publiczne zbyt często sięgają po rozwiązania tymczasowe, imitujące dostępność.

Jednym z tego typu rozwiązań jest tworzenie alternatywnych wersji serwisów. W krótkim czasie powstawały wersje dla słabowidzących, niewidomych, internautów, korzystających z mobilnych urządzeń. Niestety, jeszcze szybciej okazywało się, iż nie

sposób jest przygotować tyle wersji serwisu, ile jest grup wykluczonych. Zaraz potem pojawiał się problem jednoczesnej aktualizacji wszystkich klonów portalu. Z dnia na dzień serwisy różniły się coraz bardziej i przedstawiały dostarczać wiarygodnych i spójnych informacji.

Sprytni sprzedawcy zaczęli proponować publicznym serwisom różne rozwiązania, w teorii udostępniające strony internetowe grupom cyfrowo wykluczonym. Przykładowo, jedna z firm oferowała tzw. mówiącą przeglądarkę, narzędzie zdaniem jej autorów idealne do udostępniania stron niewidomym. Aplikację przekazywano użytkownikom końcowym bez opłat, ale kompatybilna była tylko i wyłącznie z zamkniętą listą przystosowanych do siebie stron, za którą to usługę twórca kazał sobie słono płać.

Innym sposobem „udostępniania” treści stron www użytkownikom z dysfunkcją wzroku było umieszczanie skryptów, generujących dźwiękową wersję artykułu wyświetlanego w przeglądarce. Syntezę mowy aktywowało się poprzez kliknięcie myszą w graficzny przycisk. I właśnie tu dochodzimy do sedna sprawy. Bardzo często osoby decydujące się na implementację takiego rozwiązania nie zastanawiały się, w jaki sposób osoba niewidoma miałaby kliknąć w ikonę na ekranie komputera.

DOSTĘPNA, CZYLI JAKA?

Do niedawna panowało w społeczeństwie przekonanie, iż strona dostępna to taka, która została specjalnie do tego celu przystosowana, co jest założeniem z gruntu złym. Strona dostępna to taka, która została napisana zgodnie ze wszystkimi zasadami środowiska, w jakim powstała. Podstawową kwestią, jaką należy uwzględnić w trakcie tworzenia witryny www, jest bowiem dbałość

UWAGA! Pilotażowy charakter projektu, badanie dostępności stron www na AGH trwa do grudnia 2012 r. Już teraz zachęcamy do zgłaszania się do BON AGH. Zachęcamy do współpracy i stworzenia serwisów w pełni dostępnych dla osób niepełnosprawnych! Więcej o możliwościach usługi Utilitia oraz dostępności stron internetowych na stronie www.utilitia.pl.



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany przez UNIĘ EUROPEJSKĄ ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka

o to, aby język używany do budowy strony był stosowany prawidłowo. Tak, jak w złym tonie jest publikowanie treści z błędami ortograficznymi, równie naganne jest stosowanie błędnej składni języka HTML, używanego do budowania witryn sieciowych.

Oczywiście poprawna składnia nie jest jedynym czynnikiem, mającym wpływ na dostępność strony www. Grupa robocza WAI (Web Accessibility Initiative), utworzona przy światowym konsorcjum W3C (World Wide Web Consortium), jest autorem dokumentów zawierających wskazówki, jakie twórcy stron internetowych powinni uwzględniać na etapie projektowym. Najważniejszy ze wspomnianych dokumentów to WCAG 2.0 (Web Content Accessibility Guidelines 2.0). Zawiera on szereg wytycznych, dzięki którym autor witryny, o ile będzie się do nich stosował, uzyska produkt dostępny dla wszystkich, bez względu na problemy czy ograniczenia danego użytkownika. Właśnie z tego powodu, w projektowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji rozporządzeniu wykonawczym Rady Ministrów do art. 18 Ustawy o informatyzacji podmiotów realizujących zadania publiczne przyjęto, iż strony internetowe muszą być zgodne ze standardami WCAG 2.0 na poziomie AA z wyłączeniem transmisji na żywo.

CZYM TO SIĘ JE?

W tym miejscu pojawia się pytanie, czy istnieje możliwość sprawdzenia, na ile nasz serwis jest dostępny i zgodny z wytycznymi WCAG 2.0. Przeprowadzane dotychczas audyty stron internetowych koncentrowały się głównie na tzw. użytkowej części witryny. Metodologia działań oparta była na ocenianiu przez zespół ekspertów oraz przedstawicieli grup wykluczonych kilku arbitralnie wybranych podstron danego serwisu. Niestety, wystawiana na tej podstawie ocena, z uwagi na fragmentaryczność analiz oraz subiektywność odmiennych rodzajów wykluczeń była bardzo ogólna i mało wiarygodna. Dodatkowo, nikt dotychczas nie podejmował się sprawdzenia dostępności pod kątem wskazówek WCAG 2.0. Na szczęście, niedawno pojawiła się taka możliwość.

Firma Utilitia stworzyła serwis internetowy, umożliwiający w bardzo prosty sposób dokonanie kontroli dostępności i zgodności z międzynarodowymi standardami pojedynczych



fot. archiwum autora

stron, a nawet całych serwisów internetowych. Analizy przeprowadzane są w 100% w sposób automatyczny, co wyklucza jakąkolwiek subiektywność.

Aby przekonać się, czy dana strona spełnia wymogi dostępności, wystarczy przeprowadzić bezpłatną rejestrację w serwisie www.validator.utilitia.pl. Po rejestracji, należy wpisać w pole edycyjne adres witryny do przetestowania i na koniec nacisnąć przycisk 'Rozpocznij analizę'. Po zakończeniu testów użytkownik otrzyma raport ogólny, określający w skali od 0 do 10 dostępność danej strony, oraz raport szczegółowy, w którym, oprócz informacji o wykrytych błędach i ich lokalizacji, znajdą się sugestie i porady, jak należy poprawić nieprawidłowości.

Serwis Utilitia jest jedyną tego typu usługą na świecie. Wykorzystuje tylko dwa zewnętrzne validatory, rekomendowane przez konsorcjum W3C. Pozostałe dwadzieścia testów zostało opracowane przez programistów serwisu i stanowią one innowację na skalę międzynarodową.

Unikalną cechą usługi jest możliwość dokładnego przeanalizowania całego portalu internetowego. Bez względu na to, czy posiada 100, 1000 czy 100 000 podstron.

Ogromnym atutem serwisu Utilitia jest prostota i intuicyjność obsługi. Nie trzeba być informatykiem albo specjalistą ds. dostępności, aby szybko sprawdzić dostępność i zgodność danej witryny z międzynarodowymi standardami.

Trzy różne formy raportów końcowych zawierają informacje zaprojektowane i prezentowane na trzy różne sposoby. Pierwszy dedykowany jest do kadry zarządzającej, drugi do menedżerów i trzeci do specjalistów, zajmujących się prowadzeniem i modernizacją

danej strony internetowej. Raporty archiwalne, przechowywane w bazie usługi, umożliwiają kontrolę postępów prac nad poprawą jakości analizowanego serwisu.

UTILITIA NA AGH

Wśród instytucji żywo zainteresowanych problemem dostępności stron internetowych dla osób niepełnosprawnych znalazła się jedna z największych polskich wyższych uczelni, zaliczana do najlepszych szkół technicznych w kraju – Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie.

W tym roku akademickim w naszej uczelni wdrożony zostanie pilotażowy program badania stron www pod kątem spełniania przez nie wymogów dostępności, dzięki czemu kandydaci na studia, studenci, doktoranci oraz pracownicy niepełnosprawni zyskają pewność, iż serwisy poszczególnych jednostek organizacyjnych uczelni – wydziałów, instytutów czy choćby katedr będą odpowiadały ich potrzebom – informuje Andrzej Wójtowicz, kierownik Biura ds. Osób Niepełnosprawnych AGH.

Według pomysłodawcy wdrożenia projektu, ewentualne błędy znalezione w poszczególnych serwisach będą korygowane, a strony staną się zdecydowanie bardziej przyjazne dla osób niepełnosprawnych, studiujących bądź chcących podjąć studia na tej uczelni.

Pozostaje mieć nadzieję, że za przykładem AGH pójdą kolejne uczelnie, co z pewnością da wymierne efekty w zakresie zwiększenia dostępności uczelni wyższych dla studentów niepełnosprawnych. ■

Joanna Piwowska (FIRR)